Wychodzi dwa razy na tydzień

KORRESPONDENT

przy Gazecie Warszawskiéj.

ROLNICZY, HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY.

DNIA 21 Czerwca / 3 Lipca № 53. ROK 1856.

Czernica.

Któremu z naszych z naszych kmiotków jest nie znaną czernica, która rozrastając się w naszych lasach iglastych, wydaje owoc czyli jagody ciemno-granatowe, smakowite i do różnych przypraw kuchennych i aptecznych używane? Nie wszystkim jednakże są znane użytki téj rośliny, raczéj podkrzewu, jakie z niéj ciągnąć można i dla tego zamierzyliśmy je podać do powszechnéj wiadomości.

Czernica (vaccinium myrtillus), po rossyjsku черника a po litewsku *mielinie* zwana, wydaje obfity owoc, którego zbiór nie jest trudny i dla tego na rynkach warszawskich i innych miast zwykle nie bywa drogim.

Suche jagody czernicy, na Ukrainie i po części w guberniach wielko-rossyjskich używane są do przyprawiania wódek, którym nadają kolor wiśniowy i smak przyjemny; nadto wyrabia się z nich ocet, tudzież konfitury, suche powidła i syrop czyli sok ocukrzony.

Laplandczycy używają czernicy do przyprawy séra z mléka reniferów wyrabianego.

Mieszkańcy północnéj Rossyi w soku czernicy wodą rozprowadzonym marynują świeże jabłka, używane potém na sałatę do pieczystego.

W Niemczech, podług świadectwa Sturma, z jagód tego podkrzewu, przez zakwaszenie, wyrabia się dość mocny spirytus, którym handlarze win rozsycają swój towar.

Łupina jagód czernicy zawiera w sobie bardzo wiele pierwiastku farbującego na kolor granatowy, który włościanie używają do farbowania nitek i wełny. Za dodaniem jakiegobądź kwasu do nalewki czernicy utworzy się farba olejna; jeśli zaś do téj przymieszać soli węglorodnéj (salis acidi carbonici), lub ługu, to się otrzyma farba zielona i żółta. Te farby dotyla są dobre, że użyte być mogą do malarstwa, zwłaszcza fioletowa i purpurowa, które otrzymać można, pierwszą przez domieszanie ałunu, drugą zaś przez dodanie do soku czernicy czwartéj części wapna, niedokwasu miedzi i soli amoniackiéj.

Użyteczność czernicy nie tylko w kucharstwie i malarstwie, lecz i w medycynie jest znaną. Syrop czernicy (syropus myrtillorum) medycy przepisują na powstrzymanie biegunki i na zapalenie wątroby, lecz nie tyle medycy, ile pospólstwo w skuteczność tego środka wierzy. To też włościanie kisielek z czernicy i troszki mąki używają ze skutkiem przeciwko diaryi, jagody zaś nalane ukropem i używane za napój, jak herbata, skutecznym są środkiem na osłabienie żołądka.

Przeciw glistom czyli robakom włościanie dają dzieciom rano świeże lub suche jagody czernicy.

Liboschitz zapewnia, że mieszanina z nasion czernicy i soli, przykładana do piersi położnicy, przeszkadza rozlaniu się pokarmu.

Czyż po tém wszystkiém nie warto doświadczyć téj różnorodnéj użyteczności czernicy? Nie jedna może gospodyni sprobuje przyrządzić nowy specyał do swéj spiżarni i jeśli się jéj uda, ucieszy się, że z taniego materyału smakowity napój sporządzi.

I przemysłowcom nie od rzeczy będzie sprobować sporządzenie farby malarskiéj, która dotąd po większéj części z zagranicy z wielkim kosztem jest sprowadzaną, wtedy gdy możnaby ją zastąpić produktem krajowym.

Lecz najbardziéj apteki domowe, dla włościan utrzymywane, opatrzyć się winny w jagody czernicy, tém bardziéj, że nawet od cholery z dobrym skutkiem ją używano. Prababki nasze nie znały wód mineralnych ani téż modnych lekarzy, jednakże domowemi lekarstwami potrafiły zaradzać wszelkim, mianowicie, szerzącym się słabościom. Dla czegoż dzisiaj takie apteki prawie zaniechane zostały?

Uczmy się i doświadczajmy, a co znajdziemy dobrém i użytecznem, udzielajmy to innym ziomkom, za pośrednictwem pism rolniczych, które od niejakiego czasu stały się organem rozmowy i narady publicznéj o podźwignięciu ogółu pod każdym względem do doskonałości i dobrego bytu.

A. P.

Prośba o szczerą radę.

Ze stawu z obok przyległém źródłem, bez przypływu obcéj wody, wywożą w téj chwili szlam wolny od przerostu roślinnych części, utworzony jedynie z ścieków i namulisk z nieco wyżéj położonych pól i tuż przyległych ogrodów włościańskich. Powierzchnia osuszonego obecnie i w różnych kierunkach popękanego szlamu, przestawia kolor wyługowanego popiołu i stopniowo w głębszych warstwach przybiera kolor siny, brunatny, a ku spodowi czarny. Przy rozłamaniu wilgotnéj bryły, spostrzega się w drugiéj warstwie od powierzchni błyszczące pory jak w sérze szwajcarskim, lub na drożdżach w wypieczoném cieście; w stanie zaś zupełnie suchym przybiera twardość najprostszéj gliny czyli zupełne podobieństwo do sino-suchego iłu. Jakieżby to łaskawi koledzy zdanie wydali o dobroci téj stawiarki? Ja może z zbytniéj miłości do własnego produktu sądzę, że podobna należałaby do najlepszych swego rodzaju szlamów, i w tém zarozumieniu postanowiłem takową wywozić na pięć lat temu nawożone a dziś wyorujące się pole pod zimową pszenicę. Natura ziemi tymże szlamem nawożącéj się należy do drugiéj klassy żytnich gruntów, tak nazwana popielatka, wolna od kamieni i sapów, z łagodnym od północy ku południowi spadkiem. Żyto jako na właściwéj sobie roli zawsze się tu dobrze udaje i pszenica na gnoju i koniczyniskach nigdy nie chybiła; ale czy na podobnéj stawiarce i gruncie po pięcioletniém nawożeniu, który z kolegów doświadczył a nie doznał zawodu w obrodzeniu pszenicy? Zasiałem temu dwa tygodnie kilka mórg na tymże gruncie i szlamie rzepak letni na przedplon; wiadomo że po zimowym udaje się pszenica lepiéj niżeli czasem na świeżych nawozach; ale czy po letnim rzepaku na stawiarce zasiana pszenica nie zawiodła którego z ziemian? Wprawdzie gdyby się rzepak udał, wnosićby mniéj więcéj należało o pomyślnym wzroście pszenicy, ale przekonawszy się obecnie, że sucha stawiarka, po dwutygodniowym

przyorze, pomimo dwugodzinnego w tym peryodzie rzęsistego deszczu, mało co zwilżała, wątpić mi przychodzi o prędkiém i należytém rozłożeniu się jéj a ztąd i o wzroście rzepaku; jednakże po dokonanym zbiorze i doraźném przyoraniu rzepaczyska, winienby się już i szlam rozłożyć a wtedy sądzę, choć po lichym rzepaku, nadzieja udania się pszenicy może być zdaje się pewniejsza. Wiadomo że stawiarki przerosłéj korzeniami roślin, bez szkodliwych na przyszłość ztąd skutków, świeżo przyorywać nie można; ale w stanie tak czystym jak ta świeżo przyorana, prędzéj się rozłoży a wtedyby i rychléj działać na wzrost roślin poczęła. Zapewnie jak każda ziemia tak i stawiarka przez wpływ słońca chemicznie na korzyść roślin skutecznemu processowi podlega, ale czy z wyż przytoczonéj uwagi, korzyści roślin i skutecznemu processowi podlega, ale czy zwyż przytoczonéj uwagi korzyści suchéj zrównoważą a nawet przewyższyć mogą świeżo przyoranéj stawiarki? Wnoszę, że stawiarka moja, bez zlykowaciałych roślin, któréj dno stanowi szary piasek, bez śladu żółtych żył źródlistych odkwaszenia nie wymaga, a jeżeli tak, czy ulatniający się przez osuszanie gaz węglowy nie miałby w świeżo przyoranym szlamie żadnego na wzrost roślin wpływu?

Ponieważ dla trapiących nas w tych czasach tylu srogich klęsk i ja nie należę do owych wybranych synów, których to fantazyjna fortuna jeszcze tylcem swego pazura głaszcze, nie mam więc nic zbytniego dla poświęcenia na chybi trafi; przeto prosiłbym, jeżeli łaska szanownych kolegów, o rzetelną z doświadczenia odpowiedź i o szczerą radę na powyższe niepewności; może życzliwa odpowiedź starszych a doświadczonych gospodarzy posłużyć zarazem dla niejednego za pożądaną radę; przyczém jednakże z góry zapewniam, że i wtenczas bynajmniejszego żalu chować nie myślę dla żadnego z łaskawych korrespondentów, gdybym dopełniwszy ich życzliwych rad, w końcu jednak na moim szlamie jak za Rubikonem stanowczéj z pszenicą doznał klęski, boć podobno w powszechném życiu naszém nie masz i jednego pewnika, oraz nieomylnéj rady, któraby nie zawisła już od dyspozycyi wyższéj woli; ale szczera i rzetelna, na doświadczeniu i stanowczéj mniéj więcéj teoryi oparta rada jestto poniekąd iskra elektryczna zrównoważająca podobne sobie ciała, wyradza w śmielszéj ztąd odwadze owego koniecznego bodźca w każdém szczerze przedsięwziąść się mającém dziele, a postawiwszy się ztąd w pewnym stopniu zachwycenia, jak gdyby na konkluzyą wszelkich wachań zwykle się wtedy Niemiec odezwie: »frisch gewagt ist halb gewonnen.«

Glinka, dnia 16 Czerwca 1856 r. *Rogoziński.*

Jak wywabiać z bielizny stołowéj plamy od wina czerwonego.

1) Wnet po poplamieniu bielizny winem czerwoném, należy plamę spuścić w mléko gorące, trochę potrzéć i wypłókać w czystéj zimnéj wodzie. 2) Plamę natychmiast wymyć w wódce a potém w wodzie gorącéj z mydłem i w końcu wypłókać w czystéj zimnéj wodzie. 3) Plamę natrzeć z obu stron łojem od świec i położyć na dni kilka w ciepłém miejscu, latem zaś na słońcu, a potém dobrze wymyć w czystéj wodzie. 4) Dobrze jest także świeżo zalaną plamę obsypać solą, a potém wymyć w czystéj wodzie z mydłem.

Sposób sklejenia rozbitych naczyń szklannych lub porcelanowych.

Wziąść twarogu lub séra świeżego, zetrzeć go jak najdrobniéj; dodać do tego trochę wapna niegaszonego i białko jajeczne surowe, wszystko to zmieszać i zetrzeć dobrze a potém na świeżo używać i dać wyschnąć.

Sposób oczyszczania przepalonych i ciemnych szyb w oknie.

Wziąść garść świeżéj zwyczajnéj pokrzywy, zanurzyć ją do zimnéj wody i trzeć szyby ciemne; jeśli od razu nie będą zupełnie czyste, powtórzyć tę operacyę świeżą pokrzywą młodą, która dobrze ciało parzy.

Szuwaks wyborny, nie psujący skóry.

Wziąść 6 łutów palonéj kości, $1\frac{1}{2}$ łuta kwasu siarczanego, 3 łuty koperwasu zielonego, $1/4$ funta miodu, 1 łut oliwy i kwartę dobréj miary piwa. Kość paloną polać kwasem siarczanym i dobrze rozmieszać; za półgodziny dodać resztę i ciągle mieszając, zwolna dolewać piwo.

Sposób wywabiania plam atramentu z podłogi i mebli.

Przedewszystkiém wytrzeć plamy suchym piaskiem rzecznym, potém polewać je płynem, sporządzonym z jednego łuta wytryolu i ośm łutów wody; a gdy już plamy znikną, wymyć te miejsca ługiem lub czystą wodą.

Syrop cytrynowy na lemoniadę.

Cukier rozpuszcza się na ogniu i gotuje się, do którego następnie wpuszcza się sok z cytryny; potém gotuje się na wolnym ogniu aż do gęstości syropu, który się zlewa do słojów lub butelek po ostudzeniu. Na funt cukru używa się sok z jednéj cytryny.

Napój z soku brzozowego.

Zebrawszy wiosną wiadro soku brzozowego, włożyć 5 funtów miodu i gotować przez godzinę na wolnym ogniu. Następnie zlać w kadkę lub beczułkę i zadać skibą chleba pszennego z drożdżami, a gdy się wyfermentuje, zlać do butelek i mocno zakorkować. Napój ten ma smak miodu pitnego; znany jest na Litwie i Rusi.

A. P.

O kolejach żelaznych.

Przemysł i handel oraz czuć się dająca większa niż dawniéj potrzeba zbliżania się narodów, tworzą coraz liczniejsze drogi żelazne. Kiedy cała prawie Europa siecią kolei żelaznych połączyła się, pomyślano i u nas o takowém połączeniu się. Jakoż po urządzeniu kolei Warszawsko-Wiedeńskiéj, przystąpiono już do budowy dwóch innych, a mianowicie: z Warszawy przez Grodno, Wilno i Psków do Petersburga, oraz z Królewca czyli raczéj Wierzbołowa do Kowna, a ztamtąd do Wilna. W Cesarstwie zaś zbudowano już koléj Mikołajewską z Petersburga do Moskwy, a rozpoczęto kosztem Rządu kolej Moskiewsko-Czarnomorską, to jest z Moskwy do Odessy, oraz kosztem spółki kupców ryskich z Rygi do Dynaburga, to jest do jednéj ze stacyi kolei Petersbursko-Warszawskiéj. Jeszcze teraz traktują o urządzenie kolei z Dynaburga przez Lepel, Orszę, Klimowicze, Mglin i Trubczewsk do Kurska; tym sposobem połączyłyby się dwie koleje; Petersburgsko-Warszawska z Moskiewsko-Czarnomorską. Pozostałoby nam pomyśleć o dwóch jeszcze odnogach, a mianowicie: z Warszawy do Kowna przez Sejny lub Suwałki i do wschodniéj granicy ku Kijowu. Wówczas, to spodziewać się można podniesienia się w kraju naszym przemysłu i handlu. *A. P.*

WIADOMOSCI ROLNICZO-HANDLOWE.

Z Lipnowskiego. Zbójno, 20 Czerwca.

Dawno już wybierałem się z doniesieniem ziemianom naszym o nadziejach tegorocznych urodzajów w okolicy tutejszéj i nieraz już brałem się do pióra, ażeby ciekawość ich w téj mierze zaspokoić; ale chcąc wyrzec coś pewniejszego, zniewolony byłem wstrzymać się z raportem moim, dopóki przynajmniéj ozimina i na rolach zimnych, w pełném nie objawi się życiu.

Otóż gdy epoka ta nareszcie nadeszła, powiedziéć mogę, że piękny urodzaj żyta prawie powszechnie jest tu spodziewany; że jakkolwiek nie zbyt gęste, to jednakże od lat kilku tak ogólnie dobrego ziarna tego na polach naszych nie mieliśmy. Wyjątek tylko stanowią grunta niskie, sapowate, mokre, zimne, na których mianowicie późno zasiewu dokonano. Pszenica w różnorodniejszéj przedstawia się barwie: na gruntach dobrych, ale nie niskich i w kulturze będą-

cych, doskonała; a w miarę przechodzenia do gatunków roli pośledniejszéj, coraz średniejsza, aż wreszcie na zimnych, sapowatych polach, najlichsza. Mówiąc że pszenica w różnorodnéj przedstawia się barwie, literalnie tego dowieść można; bo tylko zupełnie dobra jest tego koloru jaki mieć powinna, a nie trudno jest spotkać się, nawet na pięknéj szaréj glinie:

a) Z całemi łanami jakby pąsowym kirem obciągniętemi, tak makówkami polnemi przerosłemi.

b) Żółto od Łopuchy wyglądającemi.

c) Niebiesko habrem przerosłemi.

d) W końcu szaremi placami nadzianemi, gdzie zbytek zapewne wilgoci z lat zeszłych i przymrozki kwietniowe, żadnéj niedopuściły wegetacyi. Obok téj różnobarwistości pól pszennych w tym roku, znajdzie tu wiele folwarków ślicznym i ogólnym cieszącym się urodzajem; zwłaszcza, że deszcze od 1 Maja często przechodzące, rokują najlepszą dla jarzyn nadzieję. Groch, jęczmień, owies i kartofle powszechnie dobrze stoją; za to rzepak zimowy mało gdzie plony obfite obiecuje; roślina ta przeziębła w kwietniu, cienkie i słabe ma łodygi i strąki.

Koniczyna drugoletnia wyjątkowo tylko dobrze stoi; najwięcéj jéj zupełnie przepadło; pierwszoletnia za to, mianowicie siana w oziminę, dobrze obrodziła a o wyjątkach w ogólném sprawozdaniu mowy być nie może. Rekomendacye i zalecania zagranicznych ogrodników, agronómów i pism rolniczych, do siewu koniczyny białéj szwedzkiéj (trifolium hybridum) skłoniły mnie w roku zeszłym do zrobienia próby, jak o tém podówczas ziemianom naszym donieść miałem sposobność; dziś więc, wywiązując się z obietnicy złożenia im relacyi o skutkach téj nowéj a nader drogiéj rośliny, w czasie jéj zakwitnięcia, donoszę, że trifolium hybridum zupełnie oczekiwania moje zawiodło. Nasienie dobre, z najlepszych zagranicznych źródeł zaczerpane, siane w dobrach Zbójno i Nadróż, na roli najodpowiedniejszéj koniczynie, w pełnéj kulturze będącéj, wydało roślinki małe, pod względem ilości połowy wartości koniczyny czerwonéj zwyczajnéj nie mające, zaledwie godne dobréj koniczyny białéj! Co zaś do czasu kwitnienia i w tém jest fałsz największy, bo podług ogłoszeń zagranicznych, trifolium hybridum miało kwitnąć późniéj, ażeby po sprzęcie koniczyny czerwonéj mieć dla koni pokosy białéj szwedzkiéj, tym czasem obie jednocześnie usposobiły się do cięcia na paszę i z tego więc względu, trifolium hybridum na żadną u nas nie zasługuje rekomendacyą.

Koniczyna żółta (medicago lupulina) także w r. b. zupełnie wymarzła i przepadła; zostać więc trzeba przy siewie koniczyny czerwonéj z trawą Śgo Tymoteusza, jako najpraktyczniéjszéj paszy zielonéj.

Stan zdrowia inwentarzy obecnie nic do życzenia nie pozostawia; przeraża nas tylko obawa księgosuszu za Wisłą wybuchłego.— Dzięki atoli pieczołowitości opiekuńczego Rządu, dzięki troskliwości obywateli powiatu Włocławskiego, przodującego krajowi w związaniu komitetów zapobiegających szerzeniu się téj zarazy, złe tamuje się już dziś w samym zarodzie.

W ogrodach i sadach naszych skutki zimy 185⁵/₆ dotkliwie czuć się dają. Mnóstwo krzewów delikatniejszych, oraz brzoskwinie, a nawet drzewa owocowe w lepszych gatunkach uschły zupełnie.

Wydatek wełny z owiec wiele gorszy niż lat ostatnich, nagradza się w części wysokiemi jéj cenami, ale przychówek zeszłoroczny i obecny niedopełni jeszcze liczby owiec, w r. 1854 i 1855 ospą i motylikami przetrzebionych.

Do szczególniejszych objawów natury należy zaraza jakaś dotykająca gąsienice, massami drzewa owocowe i inne w ogrodach naszych zalegające. Gąsienica z jaja wylęgła, z przeznaczenia swego po dojściu do dojrzałości przeobraża się jak wiadomo w poczwarkę, z któréj dopiero powstają motyle i inne owady; tymczasem w roku bieżącym, tysiące tysiące gąsienic składają jaja podłużne do drobnych mrówczych podobne. Czas okaże, co się z nich wylęże, bo dla obserwacyi, zachowamy tę progniturę niedojrzałych jeszcze istot!

Ceny zboża od kilku miesięcy utrzymują się bardzo wysoko, a biedny lud nasz z głodem prawie walczyć musi. Pszenica, żyto i jęczmień równo płacą korzec po rubli sr. 8 i więcéj, groch po rsr. 9 do 10ciu, owies rsr. 5, ale już dziś mało gdzie zapasik jaki znaleść można, chyba pszenicy, na którą od miesiąca Lutego żadnego nie ma pokupu. Cóż powiedzieć o spirytusie, o tym niewdzięcznym produkcie, którego cena fabryczna 1 rsr. 20 kop. wynosi, a i téj doczekać się nie można. O rzepak dopytywania wielkie, drożéj jednakże jak rsr. 7 kop. 50 za korzec jeszcze płacić nie chcą.

Przechodząc od agronomicznych do gastronomicznych wiadomości, donoszę gospodyniom naszym, że dzieło pod tytułem: *Kucharz polski jaki być powinien. Książka podręczna dla ekonomiczno-troskliwych gospodyń przez Bronisławę L....ską w r. 1856 w Warszawie wydana*, jest książką wielkiéj zalety i godną największego pokupu; wszystkie nieledwie w niéj zawarte przepisy, czy to przekąsek śniadaniowych, czy zup mięsnych, albo postnych, chłodników, potraw mięsnych i postnych, sosów, ryb, jarzyn, kompostów, galaret, torfów, ciast, konfitur, soków i różnych napojów etc. wszystko to powtarzam, oparte jest na wielkiém doświadczeniu polskiego kucharza i tak praktycznie o rzeczy traktujące, że dogadzając życzeniom znawców i znawczyń, dziełu temu publiczną a zasłużoną oddaję sprawiedliwość.

W. Barthel de Weidenthal.

Jarmark Sto Jański w Warszawie.

Z krótkich doniesień, dorywczo umieszczanych w piśmie naszém i innych tutejszych, wiedzą już czytelnicy, że tegoroczny jarmark na wełnę w Warszawie nie może się liczyć do arcy-pomyślnych, mianowicie jeśliby za punkt wyścia do ocenienia jego rezultatów, wziąść nadzieje i uprzednie rachuby producentów naszych; prawda, że te poniekąd usprawiedliwione były wielkim upadkiem owiec w ciągu ubiegłéj zimy i wyczerpaniu zapasów wełny na wszystkich bliższych nas targowiskach. Już obrot targowy na Wrocławskim jarmarku tegorocznym, wskazał że utworzyły się jak zwykle dwa przeciwne obozy: kupujących, którzy działają na obniżenie ceny wełny, i przedających, którzy starają się podbić ją jak najwyżéj; ale tym razem obie strony uporczywie stanęły przy dowolnie naznaczonéj normie swojéj, od któréj żadna z nich odstąpić nie chciała. Z tego uporu taki był skutek, że ten tylko sprzedał, kogo gwałtowna zmuszała konieczność i kontentował się dwa lub trzy-talarową na centnarze podwyżką nad ceny zeszłoroczne. Podobny był przebieg rzeczy i na naszym tu jarmarku. Pierwszych dni kupcy przewiadywali się o cenach, a widząc że je podniesiono znacznie, całkiem wstrzymywali się od zakupów, tak że żaden nie spytał nawet o wełnę. Dopiero w parę dni już po przedłużonym terminie jarmarku porobiono różne zakupy, ale po cenach zeszłorocznych, lub dwa talary do pięciu najwyżéj naddatku, a nawet kilka partyj sprzedano niżéj ceny zeszłorocznéj. Ci więc najlepiéj wyszli, którzy wełnę sprzedali w domu, na kontrakt, bo pobrali nieraz 10, 12 i 15 talarów wyżéj jak poprzedniego lata.

W tym roku dowieziono wełny na jarmark w Warszawie pudów 20,998 (cent. 8399). A że w roku zeszłym było wełny pudów 16,612 (cent. 6645), więc w tym roku więcéj o pudów 4,386, (1754 cent.); w porównaniu zaś z rokiem 1844, w którym dowieziono centn. 14,281 okaże się ubytek więcéj niż połowy dowozu. Na zmniejszenie to wpłynęło ustanowienie osobnych jarmarków na wełnę w Kaliszu, Płocku i Suwałkach, które miewają po parę tysięcy cent. dowozu.

Wymycie i uprawienie wełny w tym roku, mianowicie słynniejszych owczarni, było doskonałe i zagraniczni kupcy wielce tém do nabycia zachęceni byli; drobniejsze partye także starannie wymyte były. Włos nie wszędzie jednak równy, to jest nie wyrosły dobrze, skutkiem złego przezimowania, dla braku paszy lub nie dobréj. Do przyczyn zewnętrznych, prócz wad jakie kupujący w naszéj wełnie wyszukiwali, a wszystko do obniżenia ceny przykładających się, zaliczyć trzeba zniżenie ceny na jednocześnie prawie odbywającym się w Berlinie, jak i na poprzedzających nasz jarmarkach Wrocławia, Szcze-

cina, Poznania i innych, gdzie ceny zbliżyły się bardzo do zeszłorocznych; zniżenie także adżio od pruskich pieniędzy z 14% na $4\frac{1}{2}$ pCt wielce na uwagę zasługuje.

Pięknie jsze partye, doborem run i ilością się zalecające były z owczarń: P. Ostrowskiego z Maluszyna i Orsetego z Oporowa, p. Roezlera z Pacyny, p. Rembielińskiego z Krośniewic, p. Grabowskiego z Łęki, Ludw. hr. Krasińskiego z Krasnego, p. Skarzyńskiego z Łaniąt. Najcieńsze wełny z wysokopoprawnych owiec dostarczyły owczarnie Chełma, Krośniewic, Żytnego, Żelechowa, Grochowa, Krasne i inne. Kupowali najwięcéj: Krajowi fabrykanci, Fiedler z Opatówka, Moes z Pilicy, Sztumpf z Tomaszewa, Rephan z Kalisza, wielu drobnych fabrykantów z Łodzi i Zegrza; z zagranicznych kupców, Freund, Landsberger, Friedlender z Wrocławia; Leipziger, Urbach i Moszer z Berlina; Skiermunt i Zachert z Cesarstwa.

Ceny były następujące mniéj więcéj, o ile dokładnie określić się dają. Wysoko cienka, centnar 132 fun. 110 do 128 tal. Cienka 93 do 110 tal. Średnia od 78 do 96 tal. Pośledna od 65 do 79 tal.

Jakkolwiek strzyża tegoroczna nie mogła być obfitszą od zeszłoroczn éj i runa równiejsze, zawsze jednak i producenci i kupcy z warunków jéj zadowoleni byli.

Tryków krajowych nie wiele kupowano, choć były piękne z Chełma, z Serok, z Bełna, z Pass i z Bożéj Woli. Zagraniczne sprowadził p. Stein i p. Eckstein i tych kilkadziesiąt sztuk sprzedano.

ZBOŻE

Gdańsk, 26 Czerwca. Na targu poniedziałkowym londyńskim pszenice tak krajowe jak i zagraniczne podniosły się o nowe 2 do 3 szyl, na kwarterze, przy ożywionym obrocie interesów. Pogoda w Anglii zmienna, zasiewy jednak ozime dobrze wyglądają. Główne zakupy miały miejsce na rachunek Francyi.

W ciągu tygodnia przybyło do Londynu:

	pszenicy	jęczmienia	owsa	bobu grochu	siemię lnia. i rzepak	mąki. centnarów
z kraju	8321	1469	1828	457	—	34967
z zagranicy	4002	1600	9629	1830	14045	13349

Targi szkockie, irlandzkie i prowincyonalne zamknęły się z podwyższeniem i wyraźną ku dalszéj podwyżce dążnością.

We Francyi dla nieustających deszczów rzeki na nowo wylały i najżyzniejsze płaszczyzny są pod wodą. Z tego powodu ceny z każdym dniem przybierają, a rezerwa mąki w Paryżu zmniejsza się.

W Hollandyi, Hamburgu i wszystkich morza Baltyckiego portach, ceny w ciągu tygodnia od 10 do 20 guldenów na łaszcie się podniosły.

Na naszéj giełdzie ruch był lepszy, a spekulanci więcéj do interesów okazywali ochoty i odwagi. Znaczne partye na export do Anglii i Hollandyi zakupiono i 600 łasztów pszenicy na giełdzie z rąk do rąk przeszło.

Płacono za łaszt	wagi funt. hol.	guld. prus.	korzec warsz. r. sr.	k.		
Pszenicy	od 118 do 126	630 — 765	7	10	8	63
»	127 — 130	800 — 870	8	$86\frac{1}{2}$	9	66
»	130 — 131	840 — $902\frac{1}{2}$	9	$31\frac{1}{2}$	10	$3\frac{1}{2}$
Żyta	115 — 122	615 — 655	6	$93\frac{1}{2}$	7	$38\frac{1}{2}$
Siemienia	110 — 114/5	410 — 520	4	$62\frac{1}{2}$	5	86

Czas mieliśmy najgorszy, zimny, z ciągłemi ulewnemi deszczami i z różnych miejsc przychodzą wieści o ukazującéj się rdzy i innych klęskach w pszenicy.

Toruń przebyło: pszenicy łasztów 625, siemienia 27, belek sosnowych 32391, dębowych 2107, bali łasztów 309, cynku centn. 844, maku centn. 10.

Kursa zamian. Londyn 202, Hamburg 45¹/₈; Amsterdam $102\frac{1}{4}$.

Alexander Makowski et Comp.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIÉJ.

Dnia 20 Czerwca (2 lipca) 1856 r.		ŻĄDAJĄ r. sr.	ŻĄDAJĄ kop.	DAJĄ r. sr.	DAJĄ kop.
1. WEXLE.					
Berlin 100 talarów	2 M.	92	70	—	—
Gdańsk 100 talarów	2 M.	92	55	—	—
Hamburg 300 b. m. k.	2 M.	141	60	—	—
Londyn 1 funt sterlin	3 M.	6	30	6	28
Lipsk 100 talarów	2 M.	—	—	—	—
Moskwa 100 rub. sr.	1 M.	99	75	99	50
Petersburg ditto	1 M.	100	—	—	—
Paryż 300 franków	2 M.	74	40	—	—
Wiedeń 150 złr.	2 M.	93	60	—	—
Wrocław 100 talarów	2 M.	—	—	—	—
2. MONETY.					
Pół-Imperyały Rossyjskie		5	16	5	15
Holenderskie dukaty nowe		—	—	—	—
» » stare ważne		—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie		—	—	—	—
Rossyjskie Assygnaty		—	—	—	—
Austryackie bilety bankowe za 150 złr.		—	—	—	—
3. PAPIERY.					
Obligi Skarbowe za 100 rub. sr.		83	98	83	73
oprócz kuponu 4%		—	—	—	—
Listy zastawne białe II okresu oprócz kup. (*)		—	—	—	—
» » III » za 15 r. sr.		14	71	14	68
Obligacye udziałowe . . . . . na 300 złp.		—	—	—	—
Obligacye cząstkowe . . . . . » 500 »		—	—	—	—
Certylikaty Banku lit. A. . . » 300 »		—	—	—	—
» » B. . . » 200 »		—	—	—	—
Dowody Komissyi Centr. Likw. za 100 »		—	—	—	—
Nowa Rossyjska pożyczka z 1854 5% oprócz kup.		100	39	100	14

(*) Wartość kuponu od listów zastawnych kop. 1²/₉
Od nowéj Rossyjskiéj pożyczki rsr. 1 kop. 11¹/₃

KURS GIEŁDY BERLIŃSKIÉJ.

Dnia 30 Czerwca 1856 roku. PAPIERY	żądają	płacą
Rossyjska 5ta pożyczka, nowa 5%	—	99³/₄
Rossyjsko-angielska pożyczka 5%	108	—
Rossyjska 6ta pożyczka 5%	—	—
Polskie Obligacye Skarbu 4%	—	83¹/₂
» Listy Zastawne nowe	94¹/₂	94
» Obligacye 500-złotowe	88	—
Certyfikaty B. P. na Oblig. cząst. lit. A. 300 złp.	—	95¹/₄
» B. 200 »	—	21

W drukarni Gazety Warszawskiéj.— Wolno drukować. — W Warszawie d. 20 Czerwca (2 Lipca) 1856 r.— Starszy Cenzor, Radca Honorowy, T. Hertz.